

Sygn. akt III AUa 944/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.)
Protokolant:	stażysta Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. K. (1)

z udziałem zainteresowanej J. K. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 lutego 2015 r., sygn. akt IV U 69/15

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 944/15

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 13 pkt 2, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) oraz art. 81 ust. 1, 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. Nr 164 poz. 1027 z późn. zm.) i w zw. z art. 58 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (tekst jednolity Dz.U. z 1964 roku, Nr 16, poz. 93 ze zm.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 18 listopada 2014 r. stwierdził, że K. K. (1) jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. K. (1) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach od 2.05.2013 r. do 15.06.2013 r., od 1.07.2013 r. do 31.10.2013 r., od 2.11.2013 r. do 30.11.2013 r. oraz od 2.12.2013 r.

do 20.12.2013 r. i ustalił podstawę wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia. W uzasadnieniu wydanej decyzji organ rentowy wskazał, iż w jego ocenie umowa zawarta przez zainteresowanego z płatnikiem składek J. K. (1) posiada znamiona właściwe umowie zlecenia zaś nazwanie jej umową o dzieło miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności i świadczy o obejściu przepisów prawa.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiódł J. K. (1), wnosząc o jej uchylenie, podejmując polemikę z argumentacją organu rentowego co do oceny zawartej umowy zatytułowanej „umową o dzieło”.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., przytaczając argumentację tożsamą ze wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowana J. K. (2) – żona zmarłego K. K. (1), poparła stanowisko organu rentowego.

Sąd Okręgowy we Wrocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 lutego 2015 r. oddalił odwołanie (sygn. akt IV U 69/15).

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

J. K. (1) prowadzi w zakresie usług budowlanych działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...). W ramach tej działalności wykonywane były prace budowlane między innymi przy wznoszeniu obiektu w postaci bloku mieszkalnego (...) -klatkowego, przy ulicy (...) w T..

W okresach od 2.05.2013 r. do 15.06.2013 r., od 1.07.2013 r. do 31.10.2013 r., od 2.11.2013 r. do 30.11.2013 r. oraz od 2.12.2013 r. do 20.12.2013 r. J. K. (1) zawarł z K. K. (2) pisemnie 3 umowy, których przedmiotem miały być prace budowlane na obiekcie przy ulicy (...) w T. oraz 3 umowy ustne dotyczące podobnych prac na budowie budynku mieszkalnego w miejscowości W.. W ramach umowy zawartej na okres od 2.05.2013 r. do 15.06.2013 r. ubezpieczony miał wykonać „szpachlowanie i malowanie ścian” w budynku przy ul. (...), w ramach umów od 1.07.2013 r. do 30.09.2013 r. przedmiotem umowy było „przyklejanie” i „układanie płytek” w budynku przy ul. (...), w okresie od 1 do 31.10.2013 r. przedmiotem umowy było kładzenie gładzi 220m² w W., w okresie od 2.11.2013 r. do 30.11.2013 r. przedmiotem umowy była „przecierka ścian 200 m²” w W..

Za pracę wykonaną na podstawie w/w umowy zainteresowany otrzymał wynagrodzenie odpowiednio w kwotach 1500, 1500, 2200, 1900 i 1400 złotych.

Na ten sam okres J. K. (1) zawarł umowy z kilkoma innymi osobami, których przedmiotem były również prace budowlane na tych samych obiektach w budynku przy ulicy (...) w T. i W.. Np. z M. A. w okresie od 4 do 29.11.2013 r. i K. K. (3) w okresie od 5-29.11.2013 r. – przecierka ścian w W.; z D. L. w okresie 2.09. - 31.10.2013 r. – gładzie w W. i przy ul. (...); z R. D. i D. T. – gładzie w W.. Prace na budowie wykonywane były przez te osoby co do zasady w godzinach 7-18 przy czym dostęp do terenu budowy był kontrolowany. Płatnik dostarczał materiały do wykonania pracy, decydował o zakresie prac w danym dniu, wskazywał miejsce wykonania pracy przez konkretną osobę. Sąd Okręgowy dodał, iż K. K. (1) zmarł w dniu (...) r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym (dokumenty zgromadzone w aktach kontroli okresowej przeprowadzonej przez ZUS), w tym w postaci decyzji organu rentowego oraz zestawienia umów, które pozwoliło na odtworzenie ram czasowych w jakich strony ją zawarły, wysokości uzyskanego przez zainteresowanego wynagrodzenia oraz określenia przedmiotu umowy. Z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo J. K. (1) i śmierć zainteresowanego pominął dowód z ich zeznań. W ocenie Sądu Okręgowego bowiem zgromadzony materiał dowodowy uznać należy za wystarczający dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy zaś ewentualne braki w tym zakresie podlegać mogą ocenie tylko w ramach obowiązków procesowych stron wynikających z rozkładu ciężaru dowodu według reguły określonej w art. 6 k.c. Sąd Okręgowy zaakcentował, że ze zrekonstruowanego powyżej stanu faktycznego sprawy, co do zasady w istocie w tym zakresie bezspornego, strony wywodziły całkowicie odmienne skutki prawne.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w myśl przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2013r. poz. 1442) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m. in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i w związku z art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że o obowiązku ubezpieczeń przesądzają przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń należy do płatnika składek (vide art. 36 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Nadto Sąd Okręgowy podniósł, iż przepisy regulujące materię ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w sytuacjach w nich określonych muszą być one stosowane przez organ rentowy w sposób ścisły. Niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 roku, I UK 138/06). Sąd Okręgowy wskazał, iż w świetle powołanej regulacji istotne różnice – stanowiące podstawę sporu w przedmiotowej sprawie – wynikają z kwestii odmiennej kwalifikacji łączącej odwołującego z zainteresowanym umowy. W tym zakresie w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż samo nadanie zawartym umowom nazwy „umów o dzieło” nie powoduje automatycznie, iż w rzeczywistości posiadają one charakter takich umów, gdyż zgodnie z art. 65 § 1 Kodeksu cywilnego, o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczeń w tym wypadku przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter oraz warunki jej wykonywania (tak też orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1988 roku, sygn. akt III AZP 4/88, OSN 1989r., poz.22). Treść stosunku prawnego nie może przy tym sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Nie jest więc dopuszczalne zawarcie „umowy o dzieło” jedynie w celu ograniczenia kosztów działalności prowadzonej przez płatnika, co wiąże się przy tym z pozbawieniem osób, z którymi umowy takie zawierano, ochrony ubezpieczeniowej, która przysługiwałaby im z mocy samego prawa z uwagi na właściwości (naturę) stosunku prawnego, który faktycznie łączył te osoby z płatnikiem. Sąd Okręgowy, dokonując analizy i prawidłowej kwalifikacji zawartej przez odwołującego z zainteresowanym umowy dokonał jej oceny z uwzględnieniem zawartej w kodeksie cywilnym regulacji dotyczącej obu typów umów. Odnośnie umowy o dzieło Sąd Okręgowy wskazał, iż według treści art. 627 k.c. przez umowę tę przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Przedmiotem takiej umowy może być także wykonanie obiektu budowlanego lub jego części, albowiem samo uczestnictwo w procesie inwestycyjnym nie przesądza samo przez się o charakterze umowy jako umowy o roboty budowlane w rozumieniu przepisów k.c. Jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, bez względu jednak na uznanie takiej umowy – na co powoływał się pełnomocnik odwołującego – za typ umowy o dzieło, czy też uznając ją za w pełni odrębny rodzaj umowy, do umowy o dzieło jedynie zbliżonej, charakter tych umów jest na tyle zbliżony, że poniższe uwagi odnieść należy co do zasady do każdej z nich. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż umowa o dzieło charakteryzuje się przede wszystkim brakiem podporządkowania zamawiającemu oraz obowiązkiem osiągnięcia określonego w umowie rezultatu (o wykonaniu umowy o dzieło można mówić wówczas gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem - nie wystarczy staranne wykonywanie usługi, co ma miejsce przy umowach zlecenia, ale konieczne jest doprowadzenie do uzyskania określonego efektu). Stąd wynika możliwość posługiwania się przy wykonywaniu dzieła podwykonawcami i ponoszenia przez wykonawcę w pełni ryzyka jego wykonania. Umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwieńczone konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. Rezultat, na który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Sąd Okręgowy nadmienił również, że określenie skutku wykonania umowy

przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Indywidualizacji dzieła można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Niekiedy konieczne będzie sięgnięcie do panujących zwyczajów. Oznaczenie dzieła służy więc do określenia świadczenia przyjmującego zamówienie – jako wyniku jego działań, przy czym zasadniczo nie ma znaczenia, jakie poszczególne czynności są do tego potrzebne. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż z kolei w przeciwieństwie do umowy o dzieło, stanowiącej umowę rezultatu, umowa zlecenia jest umową starannego działania (podobnie jak np. umowa o pracę). Jednakże także celem umowy o świadczenie usług może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która - przy zachowaniu należytej staranności - prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi – to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności. Praca w ramach umowy zlecenia może być świadczona również nieodpłatnie. Zamierzony wynik jest tylko możliwy i prawdopodobny, choć często niedający się z góry przewidzieć. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca. Zlecenie dotyczy określonej lub określonych czynności, często występuje brak pewnej stałości lub ciągłości. W ścisłym znaczeniu zgodnie z art. 734 k.c. zlecenie dotyczy tylko dokonywania czynności prawnych, ale stosownie do art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, czyli wszelkich czynności faktycznych, nieobjętych określoną umową nazwaną w kodeksie cywilnym lub przepisie szczególnym. W określonych przypadkach zachodzi możliwość posłużenia się podwykonawcą. W ramach powołanej regulacji stronom pozostaje szeroki zakres możliwości uregulowania wzajemnych. W świetle powołanych rozważań teoretycznych, w ocenie Sądu Okręgowego, umowa zawarta pomiędzy odwołującym a zainteresowanym, określona przez odwołującego jako umowa o dzieło i zawierające swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie, faktycznie winna zostać uznana za umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie powinny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to – jak już zaznaczono - wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia – z góry określonego - finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. W ocenie Sądu Okręgowego tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło w przedmiotowej sprawie zabrakło. Sąd Okręgowy uznał, iż w żaden bowiem sposób nie wykazano by w momencie zawierania umowy strony w sposób jednoznaczny – z uwzględnieniem dokładnego oznaczenia zakresu objętych umową prac – określiły jej rezultat. Biorąc pod uwagę fakt, że dzieło jako wytwór działań przyjmującego zamówienie stanowi element przedmiotowo istotny umowy o dzieło (podobnie jak w przypadku przedmiotu umowy o roboty budowlane), brak jego precyzyjnego określenia wskazuje na odmienny charakter powołanych umów. W ocenie Sądu Okręgowego z samego bowiem opisu „dzieła” - zawartego jedynie w treści sporządzonego przez odwołującego zestawienia (które nie odsyła przy tym do jakiegokolwiek dokumentacji czy też innych elementów pozwalających na jego sprecyzowanie) - nie można w istocie ustalić jakiego – a przede wszystkim gdzie umiejscowionego - finalnego rezultatu oczekiwał zamawiający oraz w jaki konkretnie sposób przebiegać miał odbiór przedmiotu umowy wykonanego przez zainteresowanego. W ocenie Sądu Okręgowego z treści zestawienia sporządzonego przez odwołującego wynika jedynie, że przedmiotem umów było wykonanie gładzi, szpachlowanie i malowanie ścian na określonej powierzchni w określonym odcinku czasu czy też położenie płytek bez jakiegokolwiek oznaczenia (a w istocie także bez możliwości weryfikacji w chwili obecnej – także na potrzeby ewentualnej odpowiedzialności z tytułu rękojmi), której części z około 150 metrowego stropu dotyczyła umowa. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, iż prace o takim samym charakterze w zbliżonym okresie czasu (nie w pełni jednak tożsamym z okresem trwania umów zawartych z K. K. (2) – co z kolei uniemożliwia także przyjęcie by kilka osób podjęło się wspólnie wykonania jednego dzieła) zlecone zostały przez odwołującego także innym osobom – co do których nie określono przy tym nawet powierzchni jakiej prace te miałyby dotyczyć. Sąd Okręgowy stwierdził, iż co prawda dzieło nie musi mieć cech indywidualności, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Podobnie obiekt budowlany w rozumieniu art. 647 k.c. nie musi stanowić kompletnego ostatecznego obiektu a przedmiotem umowy o roboty budowlane może być jego część – niemniej jednak także ona musi odpowiadać powołanym powyżej cechom. Takiego charakteru – w

ocenie Sądu Okręgowego – nie sposób przypisać przedmiotowi umowy łączącej odwołującego z zainteresowanym. Sąd Okręgowy podkreślił zaś, iż z przedstawioną powyżej definicją dzieła, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej czy zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny (a w tym wypadku proces budowlany), nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło” (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 22.10.2013r., III AUa 331/13, Lex 1444828). W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności nie pozwalają na podważenie stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartej umowy. Kończąc przeprowadzony wywód celem pełnego rozprawienia się z zarzutami wnioskodawcy podniesionymi w wywiezionym odwołaniu Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż nie kwestionuje powołanego przez niego stanowiska judykatury w kwestii umów o roboty budowlane. Niemniej podkreśla, że kwestia równorzędnego lub podrzędnego charakteru umowy o roboty budowlane w stosunku do umowy o dzieło nie jest jednoznacznie przesądzona jak wskazuje na to odwołujący. W uzasadnieniu do wyroku z dnia 5 marca 1997 roku Sąd Najwyższy wskazał, iż "umowa o roboty budowlane, choć wywodzi się z instytucji umowy o dzieło i mogłaby być jedynie podtypem tej umowy, pozostała umową odrębną" (II CKN 28/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 90). Odmienne np. w uzasadnieniu do wyroku z dnia 7 listopada 1997 r. (II CKN 446/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 67), gdzie Sąd Najwyższy uznał, "iż nie ulega wątpliwości, że umowa o roboty budowlane jest szczególną postacią umowy o dzieło" (argumenty za traktowaniem jej jako umowy podrzędnej do umowy o dzieło). W uzasadnieniu do wyroku z dnia 5 marca 1997 r., II CKN 28/97, OSNC 1999, z. 6-7, poz. 90, Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o roboty budowlane należy do kategorii umów nazwanych i pozostaje umową odrębną od umowy o dzieło. Abstrahując jednakże od rozstrzygnięcia zasygnalizowanych rozbieżności, gdyż nie miałyby to znaczenia dla sprawy-wnioskodawca uważał bowiem, że zawarte z zainteresowanym umowy to umowy o dzieło-wskazania wymaga, iż zawarta z zainteresowanym umowa nie mogłaby zostać potraktowana za umowę z podwykonawcą (art. 6471 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego odwołującemu umknął bowiem jeden kluczowy w tej materii szczegół, a mianowicie fakt, iż umowa by wywarła skutki prawne winna zostać sporządzona w formie pisemnej. Sąd Okręgowy podkreślił, że forma pisemna zastrzeżona została pod rygorem nieważności. Zatem hipotetyczne zawarcie tego rodzaju umowy w formie ustnej z cywilistycznego punktu widzenia byłoby nieważne. Co więcej jednym z elementów przedmiotowo istotnych umowy jest ustalenie zakresu robót jakie będzie wykonywał podwykonawca. Zdaniem Sądu Okręgowego takiego wymogu bez wątpienia nie spełnia użycie terminu „szpachlowanie i malowanie ścian”, „przecierka”, „przyklejanie” czy „kładzenie płytek”. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporne umowy były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W związku z powyższym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.12.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. 2013r., poz. 1442.) w myśl art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł J. K. (1) zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uchylenie zaskarżonej decyzji i zasądzenie od organu na rzecz skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz kosztów postępowania apelacyjnego. Wyrokowi temu zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez nieuzasadnione zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. w związku z art. 750 k.c.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, iż Sąd Okręgowy oddalił odwołanie uznając, że zawarta przez skarżącego z mężem zainteresowanej umowa miała charakter umowy o świadczenie usług i w konsekwencji podlegał on ubezpieczeniu społecznemu na podstawie powołanych w petitum przepisów jako wykonujący pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, tak jak przyjął organ rentowy w swojej decyzji. Apelujący przyznał, iż co do zasady słusznie Sąd Okręgowy powołuje jako kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług rezultatu umowy. Wskazuje następnie, że w przypadku męża zainteresowanej według treści umowy nie było możliwości ustalenia jaki ma być jej rezultat, gdzie ma się objawić ani jak miał przebiegać jego odbiór. W ocenie apelującego argument o nieokreśloności rezultatu i jego miejscu jest chybiony wobec samych ustaleń faktycznych Sądu - Sąd podaje przecież, że przedmiotem zobowiązania było wykonanie m.in. szpachlowania i malowania ścian, układanie płytek i gładzi w określonym rozmiarze i w konkretnie umiejscowionych budynkach. Charakter rezultatu odpowiada pojęciu dzieła, bo Sąd sam definiując je, słusznie uznaje

za dzieło nie tylko wytworzenie rzeczy, ale też jego uzupełnienie (strona 4 uzasadnienia). Jeżeli natomiast ten charakter prac zainteresowanego za bardzo kojarzy się Sądowi Okręgowemu z usługami, to w ocenie apelującego należy przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 2013-02-28, III AUa 1043/12 (www.orzeczenia.ms.gov.pl) i wydane wobec tegoż wyroku postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 2013-12-18, I UK 321/13 (www.sn.pl). W sprawie tej ocenie podlegały umowy, na podstawie których zainteresowany faktycznie miał uporządkować teren wokół stacji paliw, tj. przygotować glebę pod trawnik, posiać trawę, posadzić drzewa i inne rośliny oraz wykonać odwodnienia terenu wokół stacji po jej remoncie. Uznane zostały za umowy o dzieło. Zdaniem apelującego niesłusznie też dopatruje się Sąd przeszkód w uznaniu tego rezultatu za dzieło w tym, że nie można umiejscowić tego rezultatu i nie wiadomo jak przebiegał odbiór (strona 5 uzasadnienia). Wiadomo przecież, w którym budynku prace miały być wykonane. Apelujący dodał, iż jeśli zaś problemem ma być to, że obróbkę taką wykonywała też inna osoba, to stanowisko Sądu dotknięte jest brakiem rozeznania jak wygląda proces budowlany. Apelujący podkreślił, iż już w odwołaniu podał, że na gruncie umowy o roboty budowlane przyjmuje się zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, że także danego typu roboty stanowią obiekt w rozumieniu art. 647 k.c., czyli dzieło. Może to być także część typu robót, bo często zdarza się, że danymi pracami zajmuje się kilku wykonawców osobno. Apelujący nie wie dlaczego Sąd uznaje, że brak jakiegokolwiek oznaczenia tej części wykonywanej przez męża zainteresowanej - skarżący wiedział i widział, które balkony są poddawane obróbce. Podobnie też apelujący ocenia argument, że nie wiadomo jak przebiegał odbiór - właśnie tak, że skarżący oglądał prace i oceniał je. Apelujący zadał pytanie, czy Sąd sugeruje, że powinien być protokół. Apelujący podkreślił, iż znikąd taki obowiązek nie wynika. Apelujący stwierdził, iż jeśli Sąd wskazuje, że skarżący może mieć trudności z realizacją uprawnień z rękojmi to uprawnienia, z których można skorzystać lub nie i w razie próby skarżący w pierwszej kolejności sam, jako generalny wykonawca zadbałby o usunięcie obecnie pojawiających się usterek, a nie ściagałby trudno uchwytnego i niezdolnego do zaradzenia dużym usterekom wykonawcę. Ponadto apelujący dodał, że istotne uprawnienia z rękojmi przy umowie o dzieło pojawiają: już na etapie wykonywania (art. 636 § 1 k.c.) i z tych skarżący mógł skorzystać. Co do zaś konstatacji sądu, że gdyby to była umowa o roboty budowlane, to byłaby nieważna z mocy art. 647⁽⁽¹⁾⁾ § 4 k.c., to po pierwsze apelujący nie twierdził, że jest to umowa o roboty budowlane, tylko ewentualnie mogłaby być - ze względu na jej przedmiot, a po drugie istnieje pogląd, że rygor ten może dotyczyć tylko umów, które ma zaakceptować inwestor i związany jest z jego solidarną odpowiedzialnością wobec podwykonawcy (tak A. D., Umowa o roboty budowlane, LexisNexis 2010, strona 55, 56 i powołane tam uzasadnienie oraz dalsze wypowiedz. literaturze) i jest on stosowany w praktyce orzeczniczej. Apelujący wskazał, iż rozważania Sądu o wzajemnym stosunku umowy o roboty budowlane i umowy o dzieło o tyle są pozbawione znaczenia, że akurat jednolicie uważa się, że jeśli dana umowa nie może być umową o roboty budowlane z jakiegokolwiek przyczyny (na przykład brak profesjonalnego charakteru wykonawcy lub mniejszy rozmiar prac tak jak w powyższej sprawie), to jest umową o dzieło. Można zapytać więc - gdyby wykonawca był przedsiębiorcą, czy umowa ta nie zostałaby uznana za umowę o dzieło? W ocenie apelującego zostałaby za taką uznana przez każdy sąd cywilny i gospodarczy. Apelujący podniósł, iż nie wyciąga też Sąd wniosków ze sposobu ustalenia wynagrodzenia w umowie - było to wynagrodzenie za efekt, a nie za staranne czynności, co jest charakterystyczne dla świadczenia usług, i to jeszcze wynagrodzenie ryczałtowe. To kryterium odpowiedzialności za efekt umowy pojawia się w orzecznictwie. Apelujący wskazał, iż postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 2013-10-10, II UK 235/13 (www.sn.pl) daje tezę: „Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 KC), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 KC). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 KC), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.” Apelujący podniósł, że jeśli zaś Sąd Okręgowy podaje (strona 4 uzasadnienia), że może być umową o świadczenie usług także umowa o osiągnięcie rezultatu to jest to pogląd błędny. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 2013-12-18, III AUa 630/13 (www.orzeczenia.ms.gov.pl) stanowi: Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby

osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. (...) Oznacza to, że z zakresu art. 750 KC wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania.”

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

Spór na etapie postępowania apelacyjnego sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy umowy zawarte przez J. K. (1) z K. K. (1) na okresy objęte zaskarżoną decyzją miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, a w konsekwencji, czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie ich wykonywania.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o pisemne umowy nazwane umowami o dzieło, że w treści tych trzech umów nie wskazano miejsca wykonywania przez K. K. (1) prac objętych umowami. Brak wskazania na tę okoliczność przez Sąd Okręgowy nie wpływa – w ocenie Sądu Apelacyjnego – na prawidłowość pozostałych ustaleń faktycznych, a także na poprawność rozważań Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla katerycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Oceniając charakter stosunku prawnego łączącego skarżącego z zainteresowanym odnieść się trzeba do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającej stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy,

że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie

w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy

i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden

z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej.

Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej.

Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności

i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić

w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r.,

III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów i ich treści wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło

i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację

(w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność

za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie wskazał, iż umowa o świadczenie usług jest umową rezultatu. Sąd ten prawidłowo wskazał, iż czynności wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług mogą prowadzić do powstania rezultatu, który jednak nie ma charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów podniesionych przez J. K. (1), Sąd Apelacyjny nie dostrzega możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazał.

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że cały szereg twierdzeń skarżącego, jakkolwiek w określonych okolicznościach mógłby nawet zostać uznany za prawidłowy, to jednak w przedmiotowej sprawie nie został w żaden sposób udowodniony. Skarżący nie zaoferował dowodów, z których wynikałoby, że sporna umowa była umową o dzieło. Oczywiście nie ma prawnego obowiązku sporządzania pisemnej umowy i protokołu z wykonanych prac, jednakże to w interesie stron takiego stosunku prawnego winno leżeć stosowne dokumentowanie danych faktów, tak by w razie ewentualnych przyszłych sporów możliwe było udowodnienie ich racji.

Przypomnieć przy tym trzeba, że mimo prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy odwołujący nie stawil się na niej i nie spróbował przedstawić stanowiska, które mogłoby prowadzić do odmiennej konkluzji, niż ta, którą poczynił Sąd I instancji. Jednocześnie podkreślić trzeba, że w niniejszej sprawie to na odwołującym spoczywał ciężar wykazania, iż sporne umowy w rzeczywistości były umowami o dzieło. Nie było natomiast rzeczą Sądu przeprowadzenie postępowania w tym zakresie z urzędu, albowiem czynności z urzędu mogą być realizowane w ramach kontradyktoryjnego procesu tylko wyjątkowo i to w taki sposób by nie uchybić zasadzie bezstronności, zwłaszcza że odwołujący był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika.

Nie wykazano, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez K. K. (1). Gdyby płatnik i maź zainteresowanej rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzonych K. K. (1) prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca K. K. (1) stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca męża zainteresowanej, zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego, jak również z pracą innych osób pracujących dla skarżącego i wykonujących zbliżony rodzaj prac. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umowy było wykonywanie określonych czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Wykonywane przez K. K. (1) prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą również umów zlecenia i umów o świadczenie usług), to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez firmę (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. To budynek jako całość był dziełem, do wykonania którego zmierzał skarżący. Celem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie jego budowy. Samoistność dzieła, polegająca na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu, stanowi zaś jego elementarną cechę. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Nie można zatem przyjąć, iż – jeśli chodzi o sporną umowę - zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników. Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko, zgodnie z którym szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w

systemie pracy ciągłej i zespołowej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować jako realizację umowy o dzieło.

Stanowiska skarżącego nie potwierdza samo wskazanie, że zainteresowany miał wykonać prace polegające m.in. na szpachlowaniu i malowaniu ścian, układaniu płytek i gładzi w określonym rozmiarze i w konkretnie umiejscowionych budynkach. Takie określenie przedmiotu umowy nie jest wystarczające do uznania, że mamy w tym przypadku do czynienia z umową o dzieło. Jak już wyżej wskazano, wykonywane przez K. K. (1) prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element złożonego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez wnioskodawcę i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Ponadto jak ustalił Sąd Apelacyjny w umowach zawartych z K. K. (1) na piśmie nie określono, gdzie miałyby on realizować te umowy, w których dzieło określono jako: „szpachlowanie i malowanie klatki schodowej – 150 m²”, „przyklejanie styropianu na ścianach (elewacja) - 150 m²”, „układanie płytek na klatkach schodowych - 100 m²”. Zgodnie zaś z § 8 tych umów, jakiegokolwiek zmiany w umowie mogą być dokonane tylko za pisemną zgodą stron. Strony nie mogą powoływać się na ustalenia pozaumowne. Trudno sobie wyobrazić, przy tak niedookreślonym przedmiocie umów, dochodzenie chociażby ewentualnych roszczeń z tytułu wad dzieła. Zwrócić też należy uwagę, że w § 4 tych umów wskazano, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego, co raczej nie było możliwym do zrealizowania, chyba że prace wskazane w umowach istotnie miały być i były wykonywane w siedzibie firmy skarżącego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego podzielić zatem należy ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące zainteresowanego ze skarżącym bezsprzecznie miały charakter umowy o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, jak i fakt, że chodziło o wykonywanie rodzajowo tożsamyh czynności w ramach realizacji docelowego dzieła tj. budynku. To zaś wyklucza uznanie spornych umów za umowę o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Reasumując, należy wskazać, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, by zaskarżona decyzja organu rentowego była nieprawidłowa.

Tym samym należało przyjąć, że w okresach objętych tą decyzją skarżącego i K. K. (1) łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do męża zainteresowanej zachodziła w tych okresach podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych do objęcia go z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Z uwagi na fakt, że w kwestionowanych umowach „o dzieło” strony określiły odpłatność za jej wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanego przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, uzyskany przez niego przychód w kwocie wynikającej ze sporządzonego przez skarżącego zestawienia, potwierdzonego własnoręcznym podpisem J. K. (1).

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącego apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty są nieuzasadnione. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Maria Ołtarzewska